VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Ustawodawczej
(nr 11)
z dnia 10 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 11)

10 marca 2016 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji oraz posła **Stanisława Pięty (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o uchyleniu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wojciech Odrowąż-Sypniewski** naczelnik Wydziału Analiz Ustrojowych i Parlamentarnych Biura Analiz Sejmowych**, Ilona Szczepańska -Kulik, Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Michał Baranowski, Aleksandra Ostapiuk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Ziemowit Cieślik, Mateusz Zreda** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam członków Komisji i gości. Porządek dzienny mają państwo przed sobą. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że porządek dzienny został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. A zatem przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o uchyleniu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców panu posłowi Robertowi Winnickiemu. Proszę bardzo.

Poseł Robert Winnicki (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pierwszy raz mam okazję prezentować projekt ustawy, więc gdyby moje wystąpienie wymagało jakiejś korekty czy uzupełnień formalnych, to proszę pana przewodniczącego o zwrócenie mi uwagi.

Projekt ustawy o uchyleniu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest wynikiem kilku czynników. Po pierwsze, w przekonaniu wnioskodawców ustawa uchwalona przez parlament ubiegłej kadencji jest ustawą, która w sposób rażący narusza polską suwerenność. Jeśli chodzi o stosowanie środków przymusu bezpośredniego, co uchwalona ustawa zakłada, przez służby, to jest to zasadnicza właściwość suwerennego państwa. Jest to jeden z niezbywalnych, można powiedzieć, atrybutów suwerenności. Państwo, które jest na swoim terytorium suwerenne, ma monopol na stosowanie przymusu i tak jest we wszystkich klasycznych definicjach. Więc pierwszym powodem, dla którego przedstawiamy projekt ustawy znoszącej tzw. ustawę o bratniej pomocy jest właśnie ta przesłanka. Narusza ona suwerenność państwa polskiego.

Po drugie, w naszej opinii ustawa uchwalona przez Sejm ubiegłej kadencji jest ustawą, która w sposób zasadniczy wychodzi poza kompetencje i poza zakres, jaki narzuciła decyzja Unii Europejskiej. W naszym przekonaniu ustawa w takim kształcie nie jest stosowaniem prawa europejskiego, ponieważ zamiast stosować prawo europejskie tylko w takim zakresie, w jakim jest to absolutnie niezbędne, rozszerza jego stosowanie. Po trzecie wreszcie, tzw. ustawa o bratniej pomocy w zakresie, w jakim dotyczy polskich służb i polskich operacji, miesza różne porządki. Miesza ze sobą porządek służb ratunkowych, o czym była mowa podczas dyskusji nad tym projektem ustawy w poprzedniej kadencji, czyli akcje ratunkowe miesza z akcjami o charakterze policyjnym, o charakterze kryminalnym czy z działaniami o charakterze porządkowym skierowanymi w stosunku do zgromadzeń publicznych.

Już chociażby te trzy powody i bardzo duża krytyka, z jaką ta ustawa spotkała się w poprzedniej kadencji nie tylko ze strony opozycji sejmowej dziś sprawującej władzę, ale również ze strony wszelkich gremiów opinii publicznej, sprawia, że uważamy tę ustawę za szkodliwą i potencjalnie niebezpieczną dla przestrzegania prawa i polskiej suwerenności i uważamy, że powinniśmy znieść ją jak najszybciej. A problemy, które są związane ze współpracą chociażby służb ratunkowych z sąsiadami rozwiązywać przede wszystkim na gruncie umów dwustronnych i w aktach prawnych, które są do tego przystosowane, właśnie na zasadzie bilateralnej.

Czy mam zaprezentować treść ustawy, czy to wystarczy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Mamy przed sobą projekt ustawy. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie opinii.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Ziemowit Cieślik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawię teraz stanowisko Biura Analiz Sejmowych dotyczące projektu, który został przedstawiony Wysokiej Komisji do oceny. Projekt ten zmierza do uchylenia ustawy, która zawiera przepisy wykonujące trzy decyzje unijne, które stanowią akty wiążącego prawa Unii Europejskiej i które nakładają liczne obowiązki na państwa członkowskie o charakterze implementacyjnym. Te obowiązki zostały wyliczone w opinii BAS.

Uchylenie krajowych przepisów obowiązujących, które wykonują obowiązek implementacyjny określony w tych decyzjach, doprowadzi do sytuacji, że obowiązki wynikające z tych decyzji nie będą wykonane. Taki stan rzeczy narusza art. 291 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, co jest przedmiotem naszej opinii. Do tego w istocie sprowadza się stanowisko Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pani prof. Pawłowicz, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dodam do tego, o czym mówił pan poseł Winnicki, i doprecyzuję to, o czym mówił przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych. Chyba druk nr 1066 z poprzedniej kadencji wcale nie wykonuje tych trzech decyzji unijnych, o których pan mówił, dlatego że wykracza, jak słusznie powiedział pan poseł Winnicki, poza zakres upoważnienia. Te druki miały uporządkować wspólne działania transgraniczne dotyczące przestępstw czy terroryzmu transgranicznego. Tylko w takim zakresie. Jeśli pan dokładnie przeczyta unijne decyzje, to właśnie tak one formułują zakres.

Natomiast Platforma i koalicja w poprzedniej kadencja zrobiła z tego akt, który generalnie pozwala swobodnie podróżować po całej Polsce niejasnym wojskom – unijnym zapewne, ale to tak jasno nie wynika z tego dokumentu – nie tylko w celu zwalczania i prowadzenia akcji antyterrorystycznych o charakterze transgranicznym, które umożliwiałyby przy granicy podejmowanie działań, ale także zezwala na podejmowanie działań, jeśli pan sprawdzi dokładnie tekst ustawy, polegających również na tłumienie jakiś zamieszek czy rozruchów społecznych na terytorium Polski. To skrajnie wykracza poza zakres, który wyraźnie wynika z unijnych decyzji. Ich zakres czy konieczność wykona-

nia została nadinterpretowana. Popieram stanowisko pana Winnickiego i klubu, który reprezentuje, i jestem za uchyleniem ustawy. Uważam, że ona powinna być uchylona.

Natomiast chcę dodać – proszę się nie gniewać – że Biuro Analiz Sejmowych powinno częściej wczuwać się w interesy polskie, których można na gruncie unijnym bronić. Państwo powinni trochę więcej patriotyzmu prawnego wykazywać, a nie ślepo popierać cokolwiek się zrobi unijnego. Państwo są bardziej papiescy jak papież.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Sanocki, proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Dodam do tego, co pani profesor powiedziała, zwłaszcza że przed tą ustawą nie było takiej regulacji, a po tej ustawie regulacje, które są konieczne do współdziałania, można wprowadzić. W związku z tym samo uchylenie dzisiaj ustawy wcale nie przekreśla faktu, że można ustawę uchylić a niezbędny zakres współpracy, o którym pan mówił, wprowadzić. Nie można więc mówić o tym, że uchylenie ustawy dzisiaj narusza punkt porozumienia z Unią Europejską.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Państwo pozwolą że do powrotu pana przewodniczącego przejmę prowadzenie obrad naszej Komisji. Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Czy ktoś chciałby się jeszcze odnieść do proponowanego projektu? Nie widzę.

Proszę państwa, zarządzam dwie minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak rozumiem, więcej głosów w dyskusji nie ma. Przypominam, że głosujemy nad niedopuszczalnością projektu do dalszych prac legislacyjnych.

Kto jest za niedopuszczeniem tego projektu do dalszych prac legislacyjnych? (7) Kto jest za dopuszczeniem projektu do dalszych prac? (11) Kto się wstrzymał? (0)

Komisja zdecydowała, że projekt jest dopuszczony do dalszych prac legislacyjnych.

Przechodzimy do pkt 2 – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców, panu posłowi Zbigniewowi Sosnowskiemu. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie i panowie, nowelizacja ustawy ma za zadanie usprawnić i przyspieszyć zadania dotyczące utrzymania czystości i porządku w gminach oraz rozwiązać sytuacje powstałe pod rządami ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zmienia w szczególności art. 6e, którego głównym celem było urynkowienie zamówień i przetargów organizowanych przez gminy. W rzeczywistości art. 6e stał się przyczynkiem do likwidacji wielu gminnych spółek zajmujących się zadaniami własnymi gminy, to jest odbieraniem odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, zapobieganiem zanieczyszczeniu ulic, placów i terenów otwartych oraz utrzymaniu czystości i porządku na przystankach komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest gmina. Z tego też powodu spółki musiały przejść restrukturyzację w postaci wyprzedaży majątku albo zostały całkowicie zlikwidowane, co przyniosło de facto szkody po stronie gmin.

Wykreślenie art. 6e z ustawy pozwoli zlecić najczęstsze czynności związane z utrzymaniem czystości bezpośrednio jednostkom gminnym. Pragnę w tym momencie dodać, iż w większości państw europejskich, m.in. takich jak Niemcy, Francja, kraje skandynawskie, nie ma obowiązku stosowania trybu przetargowego w tej kwestii. Zmiany zawarte w art. 3a ustawy dodatkowo umożliwiają gminom przez spółki gminne realizację zadań polegających na zapewnieniu budowy, utrzymaniu i eksploatacji regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych. Ma to na celu wykorzystanie istniejącej już w gminach infrastruktury bez konieczności zlecania jej obsługi zewnętrznym podmiotom.

Ponadto zwracam uwagę, iż projekt ustawy przewiduje zachowanie uprawnienia do udzielania zleceń na odbiór odpadów oraz dbanie o porządek na ulicach, placach czy przystankach autobusowych wyłącznie dla komunalnych zakładów budżetowych i jednoosobowych spółek komunalnych w przypadku, gdy podmioty te wykonują działalność użyteczności publicznej na terenie gminy i na jej rzecz. W przypadku jakichkolwiek zmian statusu własnościowego zlecenie takie zostanie zerwane, a organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego będzie zobowiązany do zorganizowania przetargu, w którym będą mogły uczestniczyć wszystkie podmioty działające na rynku, również te, które dotychczas wykonywały zlecenia.

Szczegółowy opis ustawy mają państwo przed sobą. Do projektu ustawy zgłoszono kilka konkretnych uwag. Uwaga pierwsza, że brak jest prognozowanych skutków finansowych. Pragnę państwa poinformować, iż wprowadzenie projektu w życie spowoduje pozytywne skutki finansowe polegające na zaoszczędzeniu środków finansowych przez gminy na organizację przetargów. Uważam też, że wpłynie także na obniżkę cen zbieranych odpadów komunalnych w momencie, kiedy spółki komunalne będą mogły w formie bezprzetargowej zbierać odpady komunalne.

Do projektu ustawy Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu zgłosiło wątpliwości natury konstytucyjnej a Biuro Analiz Sejmowych zgłasza wątpliwości w sprawie zgodności przepisów ustawy z prawem Unii Europejskiej. Od razu odniosę się do tych zarzutów, co zapewne ułatwi państwu podjęcie decyzji. Zacznę od zarzutu, który mówi o niezgodności projektu z konstytucją, zarówno z art. 22, jak i z art. 2 konstytucji. W pierwszej kolejności należy wskazać, że zanim zostały wprowadzone obecne zasady większość działań związanych z odbiorem śmieci w gminach było prowadzonych przez gminne zakłady gospodarki komunalnej. Nie stanowiło to problemu zarówno dla gmin, jak i dla obywateli, którzy mieli pewność, że nawet z miejsc, gdzie nie jest to opłacalne śmieci zostaną odebrane, właśnie ze względu na fakt, że robiły to zakłady gminne.

Należy zwrócić uwagę, że w najwyższym akcie prawnym – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej została zawarta możliwość ograniczenia działalności gospodarczej. Kryterium ważnego interesu publicznego określone w art. 22 konstytucji ma decydujące znaczenie jako przesłanka ograniczenia zasady wolności gospodarczej. Interes publiczny wyraża się przede wszystkim w obowiązującym prawie. Występuje on pod postacią wartości powszechnie uznawanych za podstawowe i wspólne dla całego społeczeństwa. Jeśli dojdzie do konfliktu przedsiębiorczości z ochroną środowiska, to pierwszeństwo powinien mieć zdrowy rozsądek, co w prawie może oznaczać zasadę słuszności i sprawiedliwości. Niewątpliwie odbieranie czy przetwarzanie śmieci ma znaczący wpływ na społeczeństwo, gdyż…

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pana argumentacja jest już wystarczająca.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, chciałbym jeszcze podważyć zarzut niezgodności z dyrektywami Unii Europejskiej, bo proszę zwrócić uwagę na fakt, że wiele krajów Unii Europejskiej jednak wykonuje te zadania bezprzetargowo i nie łamie to dyrektyw Unii Europejskiej.

Proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie projektu do dalszych prac parlamentarnych.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Zgłasza się pan poseł Kłopotek. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zabieram głos jako ten, który bezpośrednio w kontaktach z samorządami gminnymi, zresztą jak większość z państwa, z tym problemem styka się już od kilku lat. Zawsze podnoszony był taki kontrargument, że jeżeli pozwolimy, aby spółka gminna wykonywała te zadania i nie będzie rywalizacji na tym rynku, to najprawdopodobniej wzrosną ceny usług. Ale która władza samorządowa, gminna pozwoli sobie na nieuzasadnione podwyżki cen w sytuacji, gdy za chwilę są kolejne wybory bądź możliwe jest nawet referendum w sprawie dowołania takiej władzy? To po pierwsze.

Druga sprawa, to, co w tej chwili obserwujemy nagminnie. Na początku przetargów była rywalizacja między wieloma firmami, nawet takimi, które były przynoszone w teczkach. I co się okazuje? Konkurencja wyeliminowała słabszych, mniej przebijających się, i teraz ci, którzy zostali w mniejszej liczbie na rynku, podwyższają ceny. W obecnej sytuacji władze gminne odpowiedzialne za utrzymanie porządku i czystości są bezradne. Muszą akceptować taką podwyżkę cen. W związku z tym uważam, że prawo Unii Europejskiej nie będzie naruszone, że jeśli gmina zechce mieć własną spółkę komunalną, która ma wykonywać te zadania. Nie trzeba robić dodatkowych przetargów w tym zakresie. Uważam, że powinniśmy jednak nad tym problemem popracować.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Kontynuujemy dyskusję. Proszę, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, w dużej części zgadzam się z kolegami z PSL, podając taki argument, chociaż będzie to mój głos dotyczący jednak wprowadzonego wcześniej przepisu o tym, że jest to zadanie własne. Zadanie własne powinno być realizowane w formie i w sposób wybrany przez gminę. Nad tym należy się pochylić.

Pytanie do wnioskodawcy. Czy prawdą jest, że zasada in-house stosowana jest w takich krajach jak Niemcy, Francja, Holandia czy też Wielka Brytania. Czy dysponują państwo takimi danymi?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Szanowni państwo, praktyka ostatnich lat pokazuje, że spółki samorządowe nieźle sobie radzą na tym rynku, choć to wymaga wielu wygibasów prawnych. Chyba rzeczywiście lepiej jest umożliwić samorządom samodzielne działanie. Wierzę w racjonalność samorządów. Jeżeli okaże się, że warunki rynkowe będą korzystniejsze, to nikt nie będzie tworzył specjalnie firmy, tylko po to, żeby zajmować się odbiorem i przetwórstwem śmieci. A jeżeli już ktoś ma taką firmę, a wiele samorządów ma tę firmę, to te firmy są konkurencyjne. Najczęściej one i tak wygrywają przetargi. To powoduje taki galimatias. Sądzę, że formuła in-house zaproponowana w tym projekcie zasługuje co najmniej na dalszą pracę po to też, aby ją udoskonalać, ale i na końcowe przyjęcie tego rozwiązania. Uważam, że warto, abyśmy poparli to rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję. Proszę o stanowisko Biura Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Ziemowit Cieślik:

Panie przewodniczący, ja przedstawię stanowisko BAS dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej. Kwestia konstytucyjności jest przedmiotem odrębnych opinii, które mogą być przedstawione przez kolegę z Biura. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, zarzut co do zgodności z prawem Unii Europejskiej sprowadza się do naruszenia przesłanek dopuszczalności bezprzetargowego powierzenia wykonania określonego zadania podmiotowi publicznemu – spółce gminnej – zgodnie z projektowaną regulacją. Rozwiązania typu in-house na gruncie prawa Unii Europejskiej są dopuszczalne, tyle że dopuszczalność wprowadzenia tego typu rozwiązań jest uzależniona od określonych przesłanek. Dotychczas te przesłanki były określane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Mam na myśli linię orzeczniczą, którą otworzyło orzeczenie w sprawie Teckal.

Od 18 kwietnia tego roku obowiązywać będą przepisy nowej dyrektywy w dziedzinie zamówień publicznych w Unii Europejskiej, dyrektywy 2014/24, która w pewnym stopniu kodyfikuje dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości w tym zakresie. W tej dyrektywie wskazano precyzyjne przesłanki dopuszczalności bezprzetargowego powierzenia zadania publicznego podmiotowi kontrolowanemu przez podmiot publiczny. Jedną z nich jest przesłanka, zgodnie z którą instytucja zamawiająca ma sprawować nad daną osobą prawną kontrolę podobną do kontroli, jaką sprawuje nad własnymi jednost-

kami, przy czym ponad 80% działalności kontrolowanej osoby prawnej ma być prowadzone w ramach zadań powierzonych jej przez instytucję zamawiającą sprawującą kontrole nad nią. W projekcie przesłanki dopuszczalności powierzenia są sformułowane szerzej. Projektodawcy posłużyli się sformułowaniem: „prowadzenie przeważającej części działalności w sferze użyteczności publicznej". Wskazujemy, że tak szerokie sformułowanie tej przesłanki wykracza poza zakres dopuszczony na gruncie dyrektywy. Doprowadzenie projektu do zgodności z prawem Unii Europejskiej wymagałoby uzgodnienia tej przesłanki z wymogiem dyrektywy, która wejdzie w życie lada moment i która, co ważne, kodyfikuje istniejące orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Teraz kwestia ewentualnej niezgodności projektu z przepisami konstytucji. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Naczelnik Wydziału Analiz Ustrojowych i Parlamentarnych Biura Analiz Sejmowych Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, opinię w tej sprawie sporządził pan prof. Krzysztof Skotnicki, który niestety ze względu na inne obowiązki nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Komisji. Ja skoncentruję uwagę na kilku kwestiach.

Projekt nie wskazuje ważnego interesu publicznego, który stanowiłby materialną przesłankę do ograniczenia wolności działalności gospodarczej. Narusza wolność działalności gospodarczej, fundamentalnej dla gospodarki rynkowej zasady swobodnej konkurencji. Nie chroni interesów przedsiębiorstw działających na rynku odbioru odpadów i pozbawia jednostki samorządu terytorialnego autonomii w realizacji zadania własnego, jakim jest utrzymanie czystości i porządku w gminie.

Argumentacja zawarta w opinii odwołuje się do ustaleń Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności tych zawartych w wyroku w sprawie o sygn. akt K 17/12, w którym Trybunał, odnosząc się do ustanowionego w 2012 r. w ustawie o czystości i porządku w gminach wymogu organizowania przetargów, uznał, że wprowadzona regulacja jest zasadna przede wszystkim ze względu na ochronę społecznej gospodarki rynkowej i wolność działalności gospodarczej (art. 20 konstytucji), jak również ochronę uzasadnionych konstytucyjnie – w świetle zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa – oczekiwań podmiotów prowadzących dotychczas działalność polegająca na odbiorze odpadów komunalnych. Stało się tak, że model konkurencji na rynku (umowy właścicieli nieruchomości z firmami) został zastąpiony przez model konkurencji o rynek, w którym gospodarowanie odpadami komunalnymi urzeczywistnia się w ramach zadania własnego gminy realizowanego na ustawowo określonych zasadach.

Pan profesor wskazuje także, że w wyroku z 28 czerwca 2001 r. w sprawie o sygn. akt U 8/00, Trybunał wskazał, że z istoty zadania własnego wynika, iż organy samorządu muszą mieć zagwarantowane prawo decydowania w jakiejś mierze o zakresie i sposobie realizacji zadania ustawowo zdefiniowanego lub co najmniej o sposobie jego realizacji i finansowaniu. Z istoty zadania własnego samorządu wynika zatem to, że zakres i sposób jego finansowania winien zawsze być przedmiotem decyzji politycznej odpowiednich organów, które same decydują o sposobie jego wykonania w relacji do wykonywania innych zadań własnych.

Niezależnie od trafności oceny rozumowania dotyczącego zawartej w projekcie propozycji, która polega na tym, by zastąpić model dotychczasowy modelem, w którym w pierwszym rzędzie gmina realizuje przez własne spółki to zadanie, a dopiero w sytuacji, gdy taka spółka nie istnieje organizuje przetarg, wydaje się, że żadne wątpliwości nie powinny wiązać się z tezą, iż projekt, który zakłada wejście w życie jego postanowień w terminie 14 dni będzie naruszał zasadę interesów w toku. Będzie stał w kolizji zarówno z art. 2, jak i z zasadą swobody prowadzenia działalności gospodarczej podmiotów, które zaangażowały określone środki w istniejący obecnie system.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ja tylko dwa zdania. Podzielając argumentację w kwestii przepisów unijnych, powiem, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w toku dalszych prac ten próg 80% wpisać. W projekcie jest „przeważająca większość”, a wymagane jest „80%”, to można wpisać. To nie jest żaden problem.

Wracam do zarzutu niekonstytucyjności. Po pierwsze, chcę zwrócić uwagę, że dzisiaj jest inna sytuacja na rynku niż kilka lat temu. Wtedy myśleliśmy, że wszystkie działania będą podejmowane w dobrej wierze, a dzisiaj się okazuje, że są hegemoni na tym rynku, którzy zaczynają samorządowi i mieszkańcom dyktować swoje ceny. Jako mieszkaniec wsi raz na dwa tygodnie interweniuję, bo firmy nie przyjeżdżają. Coraz częściej wydłużają czasokres odbierania odpadów. W związku z tym, jeśli jest to, jak pan poseł Brejza stwierdził, zadanie własne gminy, a jest, to ta gmina musi mieć trochę praw również w tym zakresie, aby to zadanie dobrze wykonać.

Wydaje mi się, że można dyskutować na temat okresu 14 dni. Są umowy zawarte na rok i na dłużej, więc trzeba je dokończyć. To jest racja.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze raz chcę podkreślić i podpowiedzieć panu ekspertowi, że w konstytucji mamy podkreśloną bardzo ważną rzecz. Samorząd realizuje zadania publiczne, czyli samorząd jest częścią władzy wykonawczej, ale również na poziomie przepisów konstytucyjnych, jeśli już mówimy o nakazach konstytucyjnych, mowa jest wprost o zadaniach własnych. To nie jest wymysł ustawy o samorządzie gminnym wprowadzony w 1990 r., ale to jest ochrona formy i sposobu realizacji zadania własnego przez gminę, czyli jedyną jednostkę wymienioną w konstytucji.

Powinniśmy się poważnie nad tym projektem pochylić z jeszcze jednego powodu. Szanowni państwo, nie ukrywajmy, jest rywalizacja. To jest wielki rynek. Samorządy jako jednostki władzy zdecentralizowanej są zawsze na pozycji straconej w bojach o zmiany przepisów, ale jak wynika z moich informacji, w zdecydowanej większości, jeśli nie we wszystkich krajach Unii Europejskiej ten system in-house jest stosowany. W Czechach był taki moment, że go nie zastosowano, tylko wprowadzono przetargi, co doprowadziło do tego, że przetargi wygrały wielkie koncerny i wyeliminowały części spółek gminnych z rynku. Decydowało wtedy kryterium ceny. Ale po pewnym czasie, kiedy przetargi nadal były utrzymane, a do drugiego przetargu spółka gminna nie mogła już stanąć, bo wyprzedała swój majątek, wtedy cena poszła do góry.

Zgodzę się w pełni z autorami tego projektu, że gmina i tak będzie rozliczona co cztery lata za cenę. Jeżeli burmistrz albo prezydent pozwoli sobie na – powiem brzydko – machlojki albo na windowanie ceny, to proszę mi wierzyć, że pierwszymi, którzy ruszą do boju i zweryfikują to nawet w referendum, będą mieszkańcy. Oni sobie na to nie pozwolą. Ale jeżeli jest mowa o wielkim koncernie ponadregionalnym, który dzieli się rynkiem, to ta odpowiedzialność nie jest już taka jednoznaczna. Kierujmy się zasadą decentralizacji władzy i szacunku, bo według moich informacji jest to jedyne zadanie własne gminy, które jest realizowane w ten sposób. Być może należy się nad tym pochylić i podjąć próbę poprawy.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Proszę o zabranie głosu pana posła Kropiwnickiego, a potem pan poseł Sanocki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chcę się odnieść do opinii pana prof. Skotnickiego. Żałuję, że go dziś nie ma, bo w tej opinii jest kilka kontrowersyjnych tez, które warto byłoby pogłębić i nad nimi podyskutować. Podnosząc argument, że wolność gospodarcza jest niejako ograniczana, trzeba pamiętać, że samorządy są też elementem tej gry. Prawdą jest, że kiedy tworzą się lokalne monopole czy wręcz oligopole na szczeblu regionalnym, kiedy jest dwóch, trzech czy czterech graczy, to samorząd nie ma pola manewru. I tylko umożliwienie podmiotom

publicznym wejścia mocniejszego na ten rynek pozwoli interweniować poprzez obniżanie ceny. Z tego względu uważam, że ten projekt zasługuje na pozytywną opinię po to, aby można było dalej nad nim pracować, między innymi nad terminem wejścia przepisów w życie. W pełni zasługuje na poparcie, żeby móc go dopracować.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Dziękuję. Proszę, pan poseł Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Popieram to, co kolega Kropiwnicki i kolega Brejza przedstawili. Natomiast bardzo krytycznie odnoszę się do opinii pana profesora, która jest opinią całkowicie abstrakcyjną. Taką opinię mógłby napisać adept Miltona Friedmana po przeczytaniu jednej książki. Ta opinia abstrahuje całkowicie od sytuacji, w której duże firmy, zwłaszcza firmy niemieckie, wchodzą do przetargu, zaniżają cenę, bo duża firma może to zrobić w odniesieniu do pojedynczego kontrahenta gminnego, następnie monopolizują rynek i ceny podwyższają. To jest naturalny, zwyczajny sposób działania i można go zaobserwować w całej Polsce. Dlatego nie można od tego abstrahować. Mamy do czynienia z sytuacją, w której potężny rynek, jakim jest rynek usług komunalnych, jest przejmowany przez firmy zagraniczne. Nasze firmy padają, a żadnych korzyści z tego nie ma, bo nie ma obniżenia cen. Gra rynkowa właściwie w tym momencie nie istnieje.

Władze gminne są pod kontrolą, jak powiedzieli to pan poseł Kropiwnicki i pan poseł Brejza. Abstrahuję od tego, czy ta kontrola jest lepsza, czy gorsza. Władze gminne reprezentują interes swoich wyborców, mieszkańców i teraz, jeśli wychodzimy z założenia… Prezydium rozmawia.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Ja nie jestem prezydium.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Tym bardziej.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Z uwagą słuchamy wypowiedzi pana posła. Proszę kontynuować.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Nie mogę się wypowiadać, jak pani profesor mi przeszkadza.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
O Jezu, ode mnie zależy, czy pan poseł…

Poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie pośle, my popieramy pana stanowisko.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Bardzo się cieszę, ale zmierzam do końca. Popieram stanowisko. Uważam, że ustawa powinna być procedowana.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Bardzo dziękuje. Wydaje się, że dyskusja jest już wyczerpana.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za uznaniem przedstawionego projektu za niedopuszczalny do dalszych prac legislacyjnych? (0). Kto jest przeciwny? (20). Kto się wstrzymał od głosu? (1).

Komisja uznała projekt za dopuszczalny do dalszych prac legislacyjnych.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Bardzo proszę pana posła wnioskodawcę, pana Piotra Liroy-Marca o zabranie głosu.

Przepraszam, panie pośle, jeszcze pan poseł Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):
Jedna uwaga formalna. Komisja Ustawodawcza nie zajmuje się merytoryczną treścią tego projektu, tylko uwagami prawników w sprawie jego dopuszczalności, więc sugeruję,

aby pan skupił się na tym problemie, a nie na kwestii zasadności stosowania leczniczej marihuany.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Na wstępie odniosę się do merytorycznych spraw. Zapoznaliśmy się z opiniami w sprawie zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej. Poprawiliśmy projekt zgodnie z tymi opiniami. Złożyliśmy wczoraj w związku z tym autopoprawkę, którą państwo mają wydrukowaną, z uzasadnieniem zmienianych przepisów. Tam jest cala tabela, co zmieniliśmy, żeby wszystko zgadzało się, tak jak życzy sobie tego BAS.

Poprawiony jest art. 30b, czyli marihuana w naszym systemie może być stosowana wyłącznie w przypadku, gdy inne leki nie działają. To jest uściślone, że tu nie ma żadnych innych pomysłów na to, żeby ona była wykorzystywana w inny sposób. Poprawiony jest też nadzór lekarza nad terapią w każdym indywidualnym przypadku. Ujednolicona jest terminologia, ponieważ w kilku miejscach terminologia różniła się. Bezpośrednia osobista odpowiedzialność lekarza określona jest na zasadzie winy. Marihuana nadal pozostaje w grupie nielegalnych substancji.

Projekt nie przewiduje produkcji przemysłowej ani sprzedaży marihuany jako leku. Każda uprawa jest dedykowana dla terapii indywidualnego pacjenta poprzez receptę i zezwolenie wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego. Odnosząc się do refundacji, która jest elementem, o którym wczoraj zaczęło być głośno, zadeklarowano, że finansowanie refundacji jest dla 2000 pacjentów. Pragnę przypomnieć, że dzięki tej ustawie skorzysta z tej terapii o wiele więcej pacjentów, ponieważ potrzebujących jest w kraju ponad 500 tys. osób. Są to chorzy na padaczkę lekooporną, stwardnienie rozsiane, raka.

Wszystkie nieścisłości, które były, poprawiliśmy. One są w państwa drukach. Zastosowaliśmy się do wszystkich sugestii, które były zawarte w opinii BAS i MSZ. W tej chwili ustawa już jest bez błędów, które zostały wskazane.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę teraz o zabranie głosu ekspertów z Biura Analiz Sejmowych. Proszę, panowie.

Ekspert z BAS Mateusz Zreda:

Zacznę od tego, że do nas autopoprawka nie dotarła. W związku z tym ja będę odnosił się do pierwotnie złożonego projektu.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Autopoprawka wczoraj została złożona. Możemy dostarczyć panu druk.

Ekspert z BAS Mateusz Zreda:

Dziękuję, ale my jej nie dostaliśmy, więc ja nie jestem w stanie odnosić się do tych elementów, o których pan poseł mówił. My je oczywiście bardzo wnikliwie ocenimy, kiedy tylko ten dokument do nas trafi. Będę więc odnosił się do pierwotnego projektu.

Na wstępie chcę posiedzieć, że w opinii Biura Analiz Sejmowych absolutnie nie kwestionowany był cel tej regulacji. Zgłoszone uwagi na gruncie wątpliwości, które powstały, dotyczyły wyłącznie metody regulacji, czyli konkretnych postanowień zawartych w pierwotnym projekcie ustawy. Z tego, co pan poseł powiedział, wydaje się, że istotna część tych wątpliwości została usunięta w autopoprawce, ale zastrzegam, że w tej chwili mówię tylko na podstawie tego, co pan poseł zreferował.

W opinii Biura Analiz Sejmowych były wskazane dwa obszary, które budziły wątpliwości. Jeden dotyczył europejskiego prawa karnego, drugi dotyczył europejskiego prawa farmaceutycznego. Podkreślam, że w tym drugim obszarze, jak pan poseł sam wspomniał, wypowiedziało się Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W opinii z 7 marca tego roku podpisanej przez pana ministra Stępkowskiego podzielono nasze zastrzeżenia dotyczące konkretnych przepisów projektu ustawy.

W związku z tym, że została złożona autopoprawka, my podtrzymujemy zastrzeżenia dotyczące pierwotnego projektu, wskazując, że w zakresie europejskiego prawa farmaceutycznego stosowanie wyłączeń nie mieści się w wyłączeniu zawartym w art. 5 dyrektywy. Natomiast z tego, co słyszałem, co pan poseł mówił, te wątpliwości, jak się wydaje, mogą być usunięte w autopoprawce.

Natomiast w odniesieniu do decyzji ramowej, która dotyczy ustalania przestępstw i kar za handel narkotykami, przy czym zastrzegam, że w decyzji ramowej handel narkotykami został zdefiniowany w sposób, który wprost wskazuje, jakiego rodzaju czynności dotyczy ten ogólny mechanizm dekryminalizacji polegający na wyłączeniu w całości substancji z wykazu środków odurzających, w ocenie Biura Analiz Sejmowych również jest on niezgodny z decyzją ramową. Ale – jak powiedziałem na początku – to dotyczy wyłącznie pierwotnej wersji projektu, o którym dyskutujemy.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:
I który zmieniliśmy wczoraj.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Bardzo proszę, pan przewodniczący Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie redaktorze, może pan stanąć z kamerą z boku, tak jak pozostali pana koledzy?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Żałuję, że nie dostarczono nam poprawek, o których mówił pan poseł wnioskodawca, bo one rzeczywiście, jak pan mówił, wiele rzeczy czyszczą. Co do meritum, to jestem absolutnie za. Zagrożenia są wskazane przez Biuro Analiz Sejmowych czy przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Nawet gdybyśmy ustawę wprowadzili w tej wersji, to trafi skarga do Trybunału Sprawiedliwości i będzie ona obowiązywała tylko na jakiś czas, że tak to określę, a my powinniśmy wprowadzić rozwiązanie trwałe, żeby nie było z nim żadnych problemów.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:
Stąd nasza autopoprawka. Przepraszam, że państwo jej nie mają. Byłem przekonany, że dzisiaj od rana każdy dostanie te poprawki. Natomiast w tej chwili możemy wszelkie wątpliwości wyjaśnić. Jeśli ktoś potrzebuje, to mogę dostarczyć materiały do przeczytania. Możemy to też wyjaśnić ustnie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Przepraszam, zapytam prezydium. Do kiedy my mamy czas na zaopiniowanie tego projektu? Czy komisja merytoryczna już podjęła prace, czy zamierza podjąć prace? Czy Marszałek Sejmu zapytał nas przed skierowaniem projektu do komisji merytorycznej?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Nie mam takich informacji. Natomiast uważam, że Wysoka Komisja powinna mieć możliwość zapoznania się z opinią Biura Analiz Sejmowych także w zakresie autopoprawki, którą pan poseł wnioskodawca był uprzejmy wczoraj wnieść, jak słyszę.

Proszę państwa, informuję o naszym zamiarze przeniesienia tej dyskusji na następne posiedzenie Komisji. Dopiero po wysłuchaniu stanowiska Biura Analiz Sejmowych będziemy podejmować decyzję.

Proszę bardzo, pan poseł Kłopotek, potem pan poseł Sanocki.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
Mam dwa pytania do wnioskodawców i proszę o odpowiedź w miarę zero-jedynkową. Po pierwsze, czy mówiąc o marihuanie, w kontekście projektu tej ustawy mówimy tylko i wyłącznie o środku leczniczym czy o środku uśmierzającym ból? A jeśli mówimy o środku leczniczym, to czy tylko i wyłącznie na recepcie wydanej przez lekarza, czy też na zasadzie swobodnej hodowli?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Dziękuję, to ważne pytania.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:
Jeśli pan pozwoli, to odpowie prawnik, który pracował przy powstawaniu projektu.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo proszę, żeby pan mecenas zechciał się przedstawić.

Ekspert klubu Kukiz`15 – Koalicja medycznej marihuany Jędrzej Sadowski:

Ja w dużej części odpowiadam za kształt przedstawionych państwu rozwiązań. Odpowiadając na pytania pana posła, zacznę od tej ostatniej, najbardziej kontrowersyjnej kwestii. Nie mówimy o żadnej prywatnej hodowli. Nie możemy tu mówić o produkcie leczniczym w rozumieniu rynkowym. To ma być dopasowany dedykowany system zapewnienia indywidualnemu pacjentowi możliwości korzystania w postaci dawki, mocy i wskazania w jego indywidualnym przypadku. Opiera się to tylko i wyłącznie na systemie recept. Drugim zabezpieczeniem jest zezwolenie Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej. Nie występuje tutaj żadne ryzyko, że wprowadzimy regulację, która umożliwi coś komuś bez zezwolenia.

Nawiążę jeszcze do uwag, które były sformułowane…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

A moje pierwsze pytanie?

Ekspert klubu Kukiz`15 – Koalicja medycznej marihuany Jędrzej Sadowski:

Czy jest to środek leczniczy czy środek przeciwbólowy? Zasadniczo będzie to środek łagodzący objawy niepożądane stosowanych produktów leczniczych albo środek leczniczy zastosowany w sytuacjach, kiedy już nic pacjentowi nie może pomóc ani ta marihuana mu nie może zaszkodzić. To jest oparte na przekonaniu lekarza specjalisty, który posiada informacje zgodne z aktualnym stanem wiedzy medycznej i który robi to na własną odpowiedzialność. Moim zdaniem, wszystkie kryteria zawarte w projekcie są wyjściem naprzeciw tym wszystkim obawom, z których zdajemy sobie sprawę. Ciężko to ująć w kategorii zero-jedynkowej, że to będzie środek leczniczy albo środek przeciwbólowy. Proponuję, aby to rozpatrywać w kategorii indywidualnie dopasowanej dedykowanej terapii połączonej z dedykowanym systemem nadzoru.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Pan poseł Sanocki, proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Przepraszam, ale ja chciałem się odnieść do propozycji przeniesienia dyskusji. Sądzę, panie przewodniczący, że to nie jest konieczne, ponieważ ta materia jest dosyć skomplikowana w szczegółach, natomiast jeśli chodzi o zasadę, która polega na tym, żeby udostępnić możliwość łagodzenia objawów czy leczenia substancją, która dzisiaj wpisana jest na listę narkotyków, już nie. Są sprawy, które wymagają rozstrzygnięcia, ale może nie musimy fatygować państwa, bo widzę, że pan poseł przyprowadził silną grupę wsparcia. Przypuszczam, że chyba wszyscy jesteśmy za tym, żeby jednak takiego kroku dokonać. Ja bym dokonał dalszego kroku. Nie wiem, dlaczego ktoś ma decydować, czy ktoś rano ma wypić Red-Bulla, jak ja to dzisiaj uczyniłem, czy szklankę Domestosa?

Ale mówiąc poważnie, uważam, że powinno się ten temat otworzyć. Jeśli to jest substancja lecznicza, a dowiedziałem się o tym dzięki działaniom pana Piotra Liroya, to powinniśmy o wiele dalej pójść i być może zachęcić, nie wiem, Polską Akademię Nauk, akademie medyczne do przeprowadzenia badań. Dlaczego nie mamy otworzyć tej ścieżki i tego sektora? My tylko blokujemy.

Państwo z Biura Analiz Sejmowych oczywiście dostosowują do dzisiejszego chorego, moim zdaniem, systemu prawnego te wszystkie aspekty, a z tego nic dobrego wyjść nie może. Dlatego apeluję, żebyśmy odważnie poszli do przodu i nie fatygowali już naszych gości.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję. Pan poseł wnioskodawca, proszę bardzo. A potem pan poseł Kłopotek.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Czy mógłbym jeszcze raz przekazać głos prawnikowi? Nie.

Chciałbym, aby państwo wiedzieli, na ile to jest ważna sprawa. Dzisiaj w momencie, kiedy tutaj siedzimy przez to, że nie ma tej regulacji ludzie umierają, ludzie cier-

pią. Jeżeli będziemy przesuwać w nieskończoność takie spotkania… Mnie jest przykro, że dzisiaj nie dostarczono tych poprawek, ponieważ nawet w świetle prawa powinny być dostarczone dzisiaj na posiedzenie Komisji. Zastosowaliśmy się do wszystkich najmniejszych uwag, jakie zostały zawarte w opinii. System jest bardzo szczelny, nie zawiera żadnych pobocznych furtek, które mogłyby sprawiać wrażenie, że chodzi o jakąkolwiek inną formę użycia niż tylko medyczna.

Jak powiedział pan poseł Sanocki, nie wiem, czy jest sens, żebyśmy po raz kolejny siedzieli na kolejnym spotkaniu, bo usłyszymy te same odpowiedzi. Autopoprawka zmieniła wszystkie przepisy, które były niezgodne z prawem Unii Europejskiej, i w tym momencie projekt ustawy nie zawiera żadnych uchybień, nie zawiera żadnych furtek. Projekt jest sprawą pilną. Jest pilny, ponieważ chorzy umierają, chorzy dzisiaj są chorzy i nie będą czekać kolejnych tygodni, miesięcy, czekali już wiele, wiele lat na to, żeby znormalizować tę sytuację, jak robi to ustawa. Bardzo proszę o to, aby nie przenosić podjęcia decyzji na kolejny termin. Wielu ludziom zależy na tym, żebyśmy dzisiaj podjęli decyzję, bez względu na to, jaka ona będzie. Wiele osób – to są tysiące, setki tysięcy osób – czeka na wynik tego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Kłopotek, a potem pani prof. Pawłowicz.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie będę ukrywał, że pan poseł Sanocki zainspirował mnie do kolejnej wypowiedzi. O ile słucham argumentacji posła wnioskodawcy, jak również argumentacji pana mecenasa, to gotowy jestem rozwiać moje wątpliwości, które mam, żeby sprawa była jasna, i dać szansę temu projektowi. Ale kiedy słyszę wypowiedź pana posła Sanockiego, który mówi, że nikt nie będzie mu dyktował, co ma rano wypić, i spotyka się to z aplauzem strony społecznej, to niestety moje wątpliwości wracają. Za chwilę zdecyduję w głosowaniu, jak do sprawy podejść, ale jeszcze raz podkreślam, bardziej ważmy słowa i bądźmy za nie odpowiedzialni.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani poseł Pawłowicz, a potem pan poseł Kozłowski.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę powiedzieć, że w pewien sposób rozumiem prośbę pana wnioskodawcy, dlatego że my mamy rozstrzygnąć, czy w ogóle rozpatrywanie tego problemu jest konstytucyjne, czy nie. A szczegóły, o których mówimy, mogą być dopracowane na posiedzeniu komisji merytorycznej. Fakt, iż dzisiaj projekt przyjmiemy i zgodzimy się, że on pójdzie do prac sejmowych, nie oznacza, że my się zgadzamy na wszystkie rozwiązania. Od tego jest komisja branżowa, żeby wszystkie sprawy doprecyzować.

Natomiast na pewno nikt nie ma wątpliwości, że problem uśmierzania bólu czy leczenia jest zgodny z konstytucja. Niech ktoś powie, że jest niezgodne z konstytucją przynoszenie komuś ulgi. Proponuję zakończyć dyskusję i przyznać, że projekt idzie do dalszych prac. Na pewno nie jest niezgodny z konstytucją. To my nawaliliśmy, że Biuro nie przedstawiło tekstu poprawek. Trzeba docenić, że tyle osób przyjechało. Nie widzę przeszkody, żeby przyjąć, że problem jest zgodny… słusznie pan mówi, że tu nie o problem chodzi, tylko o ustawę. Zawsze można projekt poprawić, dając wiarę temu, co nam pan przedstawił i popierając postulat, że należy z tym walczyć, bo tu chodzi o konkretne problemy, o cierpienie człowieka.

Zgłaszam wniosek, żebyśmy przegłosowali, że jednak projekt idzie do dalszych prac.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Proszę, pan poseł Kozłowski.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Szanowni państwo, słuchając argumentacji wnioskodawcy, zwłaszcza w odniesieniu do autopoprawek, i słuchając wypowiedzi pana z Biura Analiz Sejmowych wnioskuję, że werbalny wasz przekaz jest taki, że pan te autopoprawki najprawdopodobniej uzna

za właściwe, jeśli dobrze rozumiem. Jeśli tak, to faktycznie nie ma co odkładać naszej debaty, tylko wnoszę o nieodrzucanie tego projektu.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę państwa, jesteśmy na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Jest pewien zwyczaj, jak sądzę, dobry zwyczaj. Posłowie podejmowali decyzję na posiedzeniu naszej Komisji po pełnym zapoznaniu się z opiniami Biura Analiz Sejmowych. W związku z tym, opinia naszej Komisji zostanie przegłosowana na następnym posiedzeniu po wysłuchaniu opinii Biura Analiz Sejmowych. Dziękuję za uwagę i…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, został złożony wniosek o to, żebyśmy projekt przegłosowali. Rzeczywiście, rację ma pani poseł Pawłowicz mówiąc, że merytoryczne poprawki i tak będzie rozpatrywać komisja merytoryczna. My powinniśmy rozstrzygnąć kierunkowo, czy ten projekt nadaje się do prac, czy jest dopuszczalny, czy nie. Nikt w opiniach, które dostaliśmy, nawet do tego projektu zawierającego zastrzeżenia, nie podważał jego kierunkowości. Podważano raczej regulacje szczegółowe, co do których mógłby mieć zastrzeżenia Trybunał Sprawiedliwości czy Komisja Europejska.

My powinniśmy teraz zaproponować pozytywną opinię, być może z zastrzeżeniem, że należy uwzględnić poprawki wskazane w opiniach. W ten sposób moglibyśmy dzisiaj zamknąć sprawę, a komisja merytoryczna uwzględni albo nie uwzględni. My jesteśmy od tego, żeby zaopiniować dla pana marszałka, czy ogólny kierunek jest właściwy. Ja osobiście uważam, że jest właściwy i dlatego wnoszę o to, żebyśmy przegłosowali pozytywną opinię dzisiaj, z uwzględnieniem uwag BAS.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę, pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Szanowni państwo, wiele lat pracuję w Komisji Ustawodawczej, ale nie pamiętam, chyba że ktoś mi przypomni, aby w tak istotnej i ważnej kwestii, nie znając poprawek, bo my nie znamy tych poprawek, podejmować już nawet tę kierunkową decyzję. Nic złego się nie stanie, w przyszłym tygodniu mamy posiedzenie Sejmu, jeśli do przyszłego tygodnia wstrzymamy się z podjęciem kierunkowej decyzji. Podkreślam raz jeszcze, nie znamy skali i zakresu tych poprawek, natomiast Biuro Analiz Sejmowych nie wydało póki co opinii na podstawie tych dodatkowo złożonych poprawek. Przestańmy tak procedować, bo zaczynamy anarchizować proces legislacyjny.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Chcę tylko przypomnieć, że został złożony wniosek pani prof. Pawłowicz, który został poparty przez większość. To, że pan poseł Kłopotek nie bardzo rozumie zasadę dedukcyjnego podchodzenia do problemu, to trudno. Proponuję przegłosować wniosek pani prof. Pawłowicz, bo skoro wnioskodawcy wychodzą z wyraźną wolą poprawiania i pracowania nad ustawą, to trudno generalny cel zanegować, a my to biurokratyzujemy niepotrzebnie w tej chwili. Proponuję przegłosować wniosek pani prof. Pawłowicz.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę, pani przewodnicząca Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, autopoprawka, która została złożona, decyzją Marszałka Sejmu została skierowana do Biura Analiz Sejmowych w celu zaopiniowania. Jeżeli okaże się, że ta autopoprawka wszystkie zastrzeżenia co do zgodności z prawem Unii Europejskiej wyeliminuje, to może się tak zdarzyć, że nasza opinia nie będzie potrzebna.

Wiem, że temat jest ważny, że temat, mimo iż czekał tyle lat, w tej chwili zrobił się tematem bardzo gorącym i jest oczekiwanie na jego rozwiązanie. My i tak nie rozpa-

trujemy merytorycznie projektu, a tydzień zwłoki w podjęciu decyzji, jeśli ona w ogóle będzie jeszcze potrzebna, nic nie zmieni, natomiast my będziemy postępować zgodnie z zasadami.

My nie jesteśmy komisją merytoryczną, żeby cokolwiek rozpatrywać i nie my będziemy to rozpatrywać, tylko zrobi to komisja merytoryczna. Natomiast my mamy swoje zadanie i naszym obowiązkiem jest w tym momencie ocenić to, co zostało do Komisji przez pana marszałka do zaopiniowania skierowane, czyli ten pierwotny projekt bez autopoprawki.

Opinie, z którymi państwo się zgodzili były negatywne dla tego projektu, a my moglibyśmy teraz głosować, odnosząc się tylko do pierwotnego projektu, bo nie mamy autopoprawki. Autopoprawka została skierowana do zaopiniowania przez Biuro Analiz Sejmowych. Dlatego, rozumiejąc państwa zaangażowanie, przyjazd tutaj z dziećmi chorymi, proszę jednak o moment wstrzymania. Poczekajmy ten tydzień. To nie my rozstrzygamy merytorycznie. My mamy ocenić to, co zostało skierowane do nas, a został skierowany do nas tylko ten pierwotny projekt.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Szanowna Komisjo, apeluję do wszystkich członków tej Komisji, nie spowalniajmy tego procesu. Weźmy pod uwagę fakt, że tydzień dla nas to krótko, ale dla innych to życie. Weźmy to pod uwagę, odrzućmy to biurokratyczne podejście, bądźmy posłańcami narodu. Oni – naród – nas wybrali po to, żeby im pomagać, a nie stawiać bariery.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przepraszam, teraz poseł wnioskodawca, a potem pan poseł Kłopotek.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy mogę prosić o przejście do głosowania?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, pani poseł za zabranie głosu. W tej chwili udzielam głosu panu posłowi wnioskodawcy.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Na koniec chcę powiedzieć, to nieprawda, że kolejny tydzień nic nie zmieni. Ludzie, którzy naprawdę znają się na tej materii, a nie tylko siedzą i przerzucają kartki, dokładnie wiedzą, co potrafi zmienić jeden dzień. Jeden tydzień, jeden dzień, jedna godzina coś zmienia. Mieliśmy rozmawiać o sprawach formalnych. Do wszystkich uwag się zastosowaliśmy, bo nam chodzi o życie ludzi i ich zdrowie. Nie chodzi nam o to, żeby się z kimkolwiek kłócić. Autopoprawki zostały naniesione po uwagach BAS. Nie wiem, dlaczego one nie dotarły do państwa, bo one powinny być na państwa biurkach. Nie jest to moja wina. Wczoraj zastanawiałem się, czy nie wydrukować ich i rozdać je państwu dzisiaj, bo podejrzewałem, że może dojść do takiej sytuacji.

Na koniec powiem tyle. Jest to bardzo istotna sprawa, każda godzina jest ważna. Tydzień to jest Rów Mariański. Jeśli chcemy być biurokratami i dalej przepychać projekt…, a tu chodzi o ludzkie życie. Miałem o tym nie mówić, bo dzisiaj miało być tylko i wyłącznie o papierach, ale za tymi papierami stoi ludzkie życie i nie mogę tego oddzielić.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę, pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Proszę państwa, jeśli marihuana byłaby jedynym, podkreślam, jedynym środkiem leczniczym ratującym życie w godzinie czy minucie – ja nie jestem lekarzem, żeby sprawa była jasna…

Matka chorego dziecka Dorota Gudaniec:

Ale pan nic nie wie, przepraszam, co to znaczy ratować ludzkie życie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę pani, proszę o spokój.

Matka chorego dziecka Dorota Gudaniec:
Trudno tu o spokój.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
Jeszcze raz podkreślam, jeśli marihuana byłaby jedynym, podkreślam, jedynym środkiem leczniczym ratującym chociażby jedno życie ludzkie w jednej godzinie czy minucie, bo może zabraknąć tej godziny czy minuty…

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Przepraszam, ale proszę sobie nie udzielać samodzielnie głosu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
… to nie miałbym żadnych wątpliwości. Ale mam wrażenie, że tych środków leczniczych jest więcej, choć być może są i takie sytuacje, że trzeba podtrzymywać stan zdrowia czy życie być może także przy wsparciu marihuany. I dlatego, przy wątpliwościach, które mamy, a które dotyczą projektu pierwotnego, nasza prośba o ten tydzień nie powinna być traktowana, że my jesteśmy przeciwko życiu ludzkiemu. Trochę przyhamujmy, obniżmy ton tych wypowiedzi, również emocji, choć je rozumiem.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:
Proponuję, żeby skończyć dyskusję, bo to daleko nie zajdzie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Chwileczkę, panie pośle. Pan poseł Maks Kraczkowski.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):
Panie przewodniczący, właśnie przed chwilą padł wniosek, który chciałem zgłosić. Pani profesor zgłosiła wniosek, żebyśmy przeszli do głosowania. Sądzę, że czas na zamknięcie listy mówców i przejście do głosowania. Tym bardziej że nie rozstrzygamy o problemach medycznych, tylko o możliwości procedowania nad dokumentem. Skracając, proszę, żeby pan przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek pani profesor.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Chwileczkę, panie pośle. Pan przewodniczący Brejza, proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja popieram wniosek o to, żeby przejść jak najszybciej do głosowania, wniosek pani poseł Pawłowicz. Przypomnę, że nasza Komisja specyficznie potrafiła pracować, chociażby w grudniu nad innymi ustawami. Akurat wtedy poprawki były bardzo szybko i sprawnie dostarczane, a dzisiaj, niestety, jest inaczej. Jestem za tym, żeby przejść do głosowania i skierować projekt do prac do właściwej komisji. Nie blokować tego typu ruchami prac nad tak ważną ustawą.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):
Dołączam się do wniosku o głosowanie. Nie ma co odkładać sprawy, są wnioski, głosujmy. Nie przedłużajmy tematu.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę, Biuro Analiz Sejmowych.

Naczelnik Wydziału w BAS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:
Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę przedstawić, jak to wygląda od strony regulaminowej. Państwo podejmują decyzję, natomiast regulamin Sejmu w tej sprawie stanowi tyle, że autopoprawka wchodzi do projektu, natomiast w stosunku do autopoprawki Marszałek Sejmu dokonuje wszystkich czynności przewidzianych w art. 34 regulaminu Sejmu. Czyli ta autopoprawka przyjdzie do Biura Analiz Sejmowych i zostanie skontrolowana z punktu widzenia zgodności z prawem Unii Europejskiej. Jeśli będzie niezgodna z prawem Unii Europejskiej, przedstawimy opinię i być może pan marszałek skieruje ją do Komisji, aby ocenić możliwość nadania biegu.

Jeżeli jest tak, jak mówi przedstawiciel wnioskodawców, czyli została złożona autopoprawka, to tekst projektu, który leży na stole jest tekstem nieaktualnym, który nie będzie przedmiotem prac Sejmu. Przedmiotem prac Sejmu, jeśli marszałek podejmie takie rozstrzygnięcie, będzie tekst uwzględniający autopoprawkę po wykonaniu kontroli. Państwa decyzja dzisiaj jest bezprzedmiotowa, jeżeli jest tak, jak mówi przedstawiciel wnioskodawców, że została wniesiona autopoprawka. Ten tekst jest nieaktualny.

Chcę powiedzieć jeszcze, że Sejm może uchwalić ustawę w ciągu jednego dnia, ponieważ istnieją przepisy pozwalające na skrócenie postępowania, więc nie ma żadnych formalnych przeszkód, by posiedzenie Komisji Ustawodawczej nie odbywało się za tydzień, tylko odbyło się w krótszym terminie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę państwa, musimy, moim zdaniem, szanować pewną kulturę pracy naszej Komisji. Ja nie poddam pod głosowanie projektu, co do którego nie wypowiedziało się Biuro Analiz Sejmowych. Nie wypowiedziało się, bo wnioskodawca, jak słyszeliśmy, wniósł autopoprawki i co do tych autopoprawek Biuro Analiz Sejmowych się nie wypowiedziało.

Szanowni państwo, dzisiaj zamykam posiedzenie…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, pan nie ma uprawnień do tego. Jest porządek obrad, jest zgłoszony projekt i teraz… przy Trybunale Konstytucyjnym państwo obradowali i zgłaszali poprawki, wszystko było w nocy, w ciągu kilku godzin potrafili, a teraz państwo nie potrafią dostarczyć poprawek w ciągu jednego dnia? Bo za mało czasu?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie pośle,…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przypominam, że w Sejmie rządzi Prawo i Sprawiedliwość. Dobrze, odniosę się merytorycznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie pośle, ja chyba nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, nie ma pan uprawnień do zamykania posiedzenia bez rozpatrzenia punktu porządku dziennego. A punkt ten jest rozpatrywany, są wnioski o przejście do głosowania, a pan nie poddaje ich pod głosowanie. Dlatego stanowczo składam wniosek o przegłosowanie tego punktu i poddanie pod głosowanie opinii o dopuszczalności. Dlatego proszę, aby pan przewodniczący wykonywał swoje obowiązki, a nie nadużywał władzy.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pan poseł udzielił sobie samodzielnie głosu, proszę tego nie robić.

Proszę państwa, jak powiedziałem wcześniej, bez zapoznania się przez członków Komisji z opinią Biura Analiz Sejmowych nie tylko do pierwotnego projektu, ale także do zgłoszonych autopoprawek projekt nie będzie głosowany.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Pana obowiązkiem jako przewodniczącego jest poddanie pod głosowanie zgłoszonego wniosku. Przecież to jest wniosek formalny. Panie przewodniczący, proszę sprawdzić w regulaminie Sejmu. Ja złożyłem wniosek w trybie formalnym o przejście do głosowania, dlatego wnoszę po raz kolejny o to, żebyśmy przegłosowali opinię do tego punktu. Jest to wniosek formalny i pan ma obowiązek poddania go pod głosowanie. Proszę nie nadużywać regulaminu.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie pośle, zarówno pan, jak i ja mamy obowiązek przestrzegania regulaminu. Przestrzeganie regulaminu w tej sytuacji oznacza wysłuchanie opinii Biura Analiz Sejmowych przed podjęciem decyzji.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę, aby pan przewodniczący wskazał taki punkt w regulaminie. Nie ma takiego punktu.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę państwa, bardzo dziękuję za uwagę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący zasadniczo, bardzo proszę o trzyminutową przerwę i kontakt z przewodniczącym Komisji panem posłem Markiem Astem i zaproszenie pana Marka Asta do prowadzenia obrad, bo widać, że pan sobie nie radzi. Jest wniosek formalny zgłoszony i pana świętym obowiązkiem jest poddanie go pod głosowanie w tym momencie.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani przewodnicząca Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Szanowni państwo, droga Komisjo, nie pracujemy pierwszy raz. Zawsze po wpłynięciu autopoprawki głosowanie było odkładane, a pracuję w tej Komisji już kilka lat. Dzisiaj robimy polityczną awanturę, ale czy państwo zdają sobie sprawę, osoby, które są zainteresowane tym, żeby ten projekt został uchwalony, z faktu, że jeżeli my dzisiaj na tym posiedzeniu postąpimy nieprawidłowo, czyli zaopiniujemy, bo my tak naprawdę możemy zaopiniować tylko ten nieaktualny projekt. Nie mamy autopoprawki, więc nie możemy jej zaopiniować. Bezsensowne jest opiniowanie projektu, który, jak sami państwo uznali, trzeba poprawić nie ze względu na polską konstytucję, tylko na przepisy unijne.

Szanowni państwo, załóżmy, że ta ustawa zostanie uchwalona. Jeżeli my dzisiaj popełnimy błędy i postąpimy niezgodnie z regulaminem… Ale czy pani rozumie, że za chwilę ktoś zaskarży przepisy tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, nawet jeśli ustawa zostanie uchwalona, a to będzie powód zaskarżenia do Trybunału? Powołują się panowie z Platformy Obywatelskiej na ustawę o Trybunale Konstytucyjny, a co podnosiliście w zarzutach? Właśnie, że poprawki nie miały trzech czytań.

Szanowni państwo, jeśli dzisiaj popełnimy błędy, to będzie to powód, aby w przyszłości tę ustawę podważyć, nawet jeśli zostanie uchwalona. Jeżeli natomiast okaże się, że autopoprawki spełniły wszystkie wymogi, to, jak powiedziałam to wcześniej i sadzę, że potwierdzi to Biuro Analiz Sejmowych, może się okazać, że nie będzie potrzebna nasza opinia, ponieważ pan marszałek, bo to jest i tak decyzja pana marszałka nie nasza, nie Komisji, zdecyduje, że wyśle ten projekt do dalszych prac. Dzisiaj pan marszałek zwrócił się o zaopiniowanie pierwotnego projektu, który jest już nieaktualny, wiec głosowanie nad nim jest bezprzedmiotowe. Nad autopoprawką nie możemy głosować, bo jej nie mamy.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę, pan poseł wnioskodawca.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Pani mówi pan marszałek, to pytam, gdzie jest poprawka? Ja nie mogę jej rozdać, nawet prawnie nie mogłem jej przynieść i rozdać. To pan marszałek dzisiaj i jego ekipa powinni zadbać o to. Nie lubię teorii spiskowych, ale w bardzo dziwny sposób rozpatrzenie projektu jest przesuwane. Ja dopełniłem wszystkich formalności w dniu wczorajszym.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, ale gdyby pan mnie słuchał…

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Ja pani słucham, niestety, nic z tego nie wynika.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

W poprzednim wystąpieniu mówiłam, że pan marszałek nie skierował autopoprawki do naszej Komisji, tylko do Biura Analiz Sejmowych i ona czeka na opinię. Jeżeli opinia będzie pozytywna, to projekt do nas w ogóle nie trafi, bo nasza Komisja nie zajmuje się

wszystkimi projektami ustaw, tylko tymi, które budzą wątpliwości zgodności z konstytucją lub prawem unijnym. My nie jesteśmy merytoryczną komisją. Do nas trafiają tylko te projekty, które budzą wątpliwości. Pierwotny państwa projekt budził wątpliwości. Jeśli autopoprawka te wątpliwości rozwieje, to nasza Komisja nie będzie się nim zajmować, tylko trafi on do komisji merytorycznej. My nie jesteśmy komisją merytoryczną, zajmujemy się projektem tylko wtedy, gdy on budzi wątpliwości. Pierwotny projekt budził wątpliwości.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że pani zdaniem ochrona zdrowia nie jest konstytucyjna?

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę. Proszę państwa,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja przed chwilą skontaktowałem się z panem przewodniczącym, który zadeklarował, że za chwilę, panie wiceprzewodniczący, tu przybędzie i porozmawiamy na ten temat. Być może podtrzyma w ramach upoważnienia tryb procedowania niezgodny z regulaminem, ale apeluję jeszcze raz do pana o wycofanie się z błędnego sposobu prowadzenia obrad. Zostały złożone wnioski przez panią poseł Pawłowicz i pana posła Kropiwnickiego. Przegłosujmy wniosek formalny. Wniosek formalny jest zgłoszony. Trzeba go przegłosować.

Przewodniczący poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę państwa, jeśli jest, tak jak mówi pan przewodniczący, zarządzam pół godziny przerwy i potem powrócimy do tematu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji. Rozumiem, że dyskusja została zamknięta. Jest wniosek pani poseł Krystyny Pawłowicz o przejście do głosowania. W tej sytuacji zarządzam głosowanie. Przypominam, że głosujemy nad niedopuszczalnością projektu ustawy do dalszego procesu legislacyjnego. Kto jest za niedopuszczeniem projektu do dalszych prac legislacyjnych? (0) Kto jest za tym, żeby projekt dopuścić, czyli kto jest przeciwny? (11). Kto się wstrzymał od głosu? (2)

W tej sytuacji projekt zostaje skierowany do dalszych prac legislacyjnych.

Zamykam posiedzenie Komisji.